

Sygn. akt IV K 361/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2017r

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Agnieszka Furman

Protokolant: Agata Chrusicińska, Urszula Grzanka, Anna Rolka, Patrycja Mrowiec Aleksy Beška, Agata Owczarska
Urszula Grzanka

Prokurator: Maria Tomczak, Marta Choromańska, Tomasz Cieślak, Iwona Biernacka, Ewa Wrzosek, Dariusz Tałałaj

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu: 22 czerwca 2016, 4 października 2016r., 7 listopada 2016r., 9 grudnia 2016r.,
14 lutego 2017r., 31 marca 2017r., 12 kwietnia 2017r., 13 czerwca 2017r.,

sprawy **J. Z.**, urodzonego w dniu (...) w W., syna D. i E.

oskarżonego o to, że:

w dniu 8 kwietnia 2012r. w W. przy skrzyżowaniu ulic (...) z ulicą (...) wspólnie i w porozumieniu z drugim mężczyzną o nieustalonej tożsamości brał udział w pobiciu D. G. (1) w ten sposób, że kopał w plecy i głowę, a także szarpał powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci urazu głowy ze stłuczeniem ok. czołowej i ciemieniowej, złamanie zęba jedynki górnej prawej, złamanie 1/3 korony zęba 11, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka:

I. Uniewinnia oskarżonego **J. Z.**, od zarzucanego mu czynu

II. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. kwotę (...) (tysiąca dwustu dziewięćdziesięciu sześciu) złotych powiększoną o należny podatek od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu;

III. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. zwalnia oskarżonego z ponoszenia kosztów sądowych przejmując je w całości na rachunek Skarbu Państwa.

sygn.akt 361/16

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy ustalono następujący stan faktyczny.

w dniu 8 kwietnia 2012 ok. godz. 19.00 D. G. (1) wraz z dwoma kolegami R. R. i M. F. udali się na boisko szkolne przy Gimnazjum (...) mieszczącym się przy ul. (...) w W.. Na boisku zastali grupę chłopców którzy zaproponowali im wspólną grę w piłkę. Nie wcześniej niż między godz. 20.00 – 20.30 D. G. (1) wraz z kolegami opuścili boisko i udali się do domu idąc w kierunku ul. (...). Gdy wyruszyli w drogę powrotną, grupa chłopców z którymi wcześniej grali, ruszyła za nimi. W pewnym momencie dwaj chłopcy oddalili się od grupy i podbiegli do D. G. (1), jeden z nich kopnął go w plecy a drugi zamachnął się usiłując także kopnąć pokrzywdzonego. Do zadania ciosu nie doszło, a atakujący przewrócił

się. Wówczas drugi z napastników złapał D. G. (1) za ramię, przechylił go do przodu i zadał mu serię trzech kopnięć kolanem w twarz. Po pierwszym uderzeniu kolanem pokrzywdzony został zamroczony i miał zaburzenia widzenia. Całe zajście miało bardzo dynamiczny przebieg, a sprawcy zaraz po fakcie oddalili się z miejsca zdarzenia.

Zaraz po pobiciu pokrzywdzony udał się do domu gdzie zdał matce reakcję z przebiegu wydarzeń i wspólnie udali się do szpitala, gdzie stwierdzono obrażenia w postaci: urazu głowy ze stłuczeniem okolicy czołowej ciemieniowej, złamanie zęba jedynki górnej prawej i złamanie 1/3 korony zęba 11.

Powyższe ustalenia Sąd oparł na zeznaniach bezpośrednich świadków zdarzenia, częściowo na zeznaniach pokrzywdzonego oraz na opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 19, 493).

D. G. (1) składał kilkakrotnie zeznania w niniejszej sprawie. Przesłuchany po raz pierwszy opisał przebieg zajścia zgodny z ustalonym stanem faktycznym, z tym że wskazał na prawdopodobieństwo zadawania kopnięć przez obu ze sprawców: „prawdopodobnie kopnięcia zadawali obaj sprawcy”. Już wtedy stwierdził, że korzystając z portalu internetowego (...) ustalił dane sprawców i podał, że osobą która go kopnęła w plecy jest P. P., a drugim z napastników jest J. Z. (k.7-8).

Przesłuchany po raz drugi D. G. (1) dołączył do akt wydruki edytowanych na portalu (...)fotografii osób które rozpoznał jako sprawców. Zdaniem pokrzywdzonego na fotografiach znajduje się P. P. który jako pierwszy kopnął go w plecy, z następnie złapał za ramię i razem z drugim z napastników którego rozpoznał jako J. Z. kopał go w twarz (k.29).

Nadto na rozprawie zeznał, że był szarpany przez obu sprawców, jeden złapał go za ramię, a obaj kopali. Twierdził, że nie wie ile zadano mu ciosów ponieważ po kilku pierwszych stracił świadomość, pamiętał że kopnięcia były zadawane bardzo szybko. Na okazanych mu fotografiach na k. 26 rozpoznał J. Z. (w niebieskiej bluzie), na fotografii na k. 27 po prawej stronie i na fotografiach na k. 28 rozpoznał drugiego sprawcę (k. 100-101).

Przesłuchany po raz kolejny na rozprawie (k. 388-389) pokrzywdzony przynajmniej w części, wiarygodnie wyjaśnił rozbieżności widocznie w jego wcześniejszych zeznaniach. Otóż wskazał, że osobą która kopnęła go od tyłu w plecy był drugi nieustalony sprawca, którego zaobserwował w momencie gdy zobaczył jego nogę opadającą w dół po zadanym kopnięciu. To ten sprawca złapał go za ramię, pochylił jego twarz ku dołowi i kopał go swoją stopą w twarz. Podał, że rola drugiego ze sprawców polegała na nieudolnej próbie kopnięcia go, a po tym jak został złapany za ramię i przechylony ku ziemi na kopaniu w twarz. Zdaniem sądu przebieg wydarzeń opisany przez pokrzywdzonego w części odnoszącej się do zachowania nieustalonego sprawcy jest prawdziwy, za wyjątkiem okoliczności na którą wskazał dopiero w zeznaniach składanych w dniu 19 listopada 2014r. (k.100- 101). Wówczas stwierdził, że zadanych mu było bardzo wiele szybkich ciosów, co jest to sprzeczne z jego pierwotnymi zeznaniami składanym w postępowaniu przygotowawczym z których wynika, że został kopnięty nie więcej niż trzy razy. Depozycje świadka dotyczące kopania w twarz przez obu sprawców oparte są na jego domysłach wysnutych z wątpliwego faktu zadawania szeregu bardzo szybkich ciosów, co w jego przekonaniu nie byłoby możliwe gdyby kopnięcia zadawała tylko jedna osoba.

Świadek M. F. od początku twierdził, że sprawcą pobicia była jedna osoba. Zeznał, że jeden z chłopców z którymi wcześniej grali w piłkę, podbiegł do D. i uderzył go kolanem w twarz. Pomimo, że obserwował zajście z odległości nie większej niż 4 do 5 metrów twierdził, że nie jest w stanie rozpoznać sprawcy (k.21). Na rozprawie oświadczył, że niecałkowicie pamięta przebieg zdarzenia, ale przyznał, że w początkowej fazie zajścia doszło do nieudolnej próby „podcięcia” pokrzywdzonego, która spowodowała upadek napastnika. Nie był jednak w stanie wypowiedzieć się czy próbę ”podcięcia” kolegi i zadawanie ciosów kolanem podjęła jedna i ta sama osoba. Po odczytaniu złożonych w postępowaniu przygotowawczym zeznań potwierdził, że tylko jedna osoba biła pokrzywdzonego. Wyjaśnił, że w pierwotnych zeznaniach wspominał o próbie ”podcięcia” ale policjant tego nie zapisał. Przypomniał też sobie, że jeden ze stojącej w pewnym oddaleniu grupy chłopców chciał uderzyć R. R., ale do tego nie doszło gdy kolega powiedział, że nie chce się bić (k.122-124).

Zdaniem sądu widniejące w zeznaniach świadkach rozbieżności są tylko pozorne. Przede wszystkim świadek kategorycznie na rozprawie wypowiedział się, że tylko jedna osoba zadawała skuteczne ciosy i co ważniejsze nadal nie

był pewien, że próby podcięcia dokonał inny uczestnik zdarzenia. Z jego perspektywy nieudolna próba kopnięcia, która nie doprowadziła do zadaniu żadnego ciosu pokrzywdzonemu nie była na tyle istotna aby zwracać uwagę, że informacja o niej nie została umieszczona w protokole przesłuchania składanego podczas dochodzenia.

Na rozprawie w dniu 4 października 2016 M. F. ponownie zaprzeczył, aby oskarżony brał udział w zajściu. Podtrzymał wcześniejsze zeznania i kategorycznie stwierdził, że tylko jedna osoba kopnęła pokrzywdzonego kolanem w twarz i tylko ta osoba zadawała skuteczne ciosy (k. 415 -417). Po okazaniu fotografii, potrzywał wcześniejsze prezentowane stanowisko i nie rozpoznał oskarżonego. Nadto zdecydowanie zaprzeczył, aby wcześniej znał J. Z..

Zaskakujące jest, że dopiero na tej rozprawie po okazaniu fotografii świadek zaznał, że na pierwszej z nich poznał osobę w zielonej bluzie i stwierdził, że jest to chłopak o nazwisku W. z którym uczęszczał na treningi piłki ręcznej. Ostatecznie nie wykluczył, że jest to M. W.. Okoliczność ta pozostaje jednak bez wpływu na ocenę wiarygodności świadka. Wszak wcześniej składane zeznania dotyczyły rozpoznania sprawcy pobicia, a z protokołu przesłuchania świadka na rozprawie w dniu 7 stycznia 2015r. nie wynika, aby padło pytanie czy rozpoznaje pozostałe osoby których wizerunki były mu okazywane.

Nie podważa wiarygodności świadka to, że dopiero 4 października 2016r. zeznał, że osoby z którymi grali w piłkę i spośród których rekrutował się sprawca były od nich młodsze. Z kolei J. Z. jest starszy i nie mógł być sprawcą pobicia. Przede wszystkim jak sam przyznał nie znał wcześniej J. Z. i co oczywiste nie miał powodu aby interesować się jego wiekiem i kolegami. Nadto w świetle deklaracji drugiego ze świadków, R. R., który już 7 stycznia 2015r. zeznał, że część chłopców z którymi grali w piłkę była od nich młodsza, nie ulega wątpliwości, że zeznanie dotyczące wieku uczestników meczu opiera na spostrzeżeniach które w miarę upływu czasu uległy zniekształceniu i częściowemu zatarciu w jego pamięci.

Drugi z kolegów pokrzywdzonego: R. R. także zeznał, że pokrzywdzony został pobity przez jedną osobę, która zadała mu kilka kopnięć kolanem w twarz. Stwierdził, że nie byłby w stanie jej rozpoznać (k.22v). Na rozprawie w dniu 7 stycznia 2017r.(k. 120) podał, że od grupy chłopców idącej za nimi, podbiegł do D. jeden chłopak który nieudolnie próbował kopnąć kolegę, w następstwie czego przewrócił się na podłogę. Dopiero potem drugi sprawca rzucił się na D. i kopnął go kilkukrotni kolanem w twarz. Zeznał też, że pozostali uczestnicy meczu byli na tyle młodzi, że baliby się bliżej podejść.

Stwierdził, że próbował interweniować ale jeden spośród stojącej opodal grupy chciał go uderzyć i zaprzestał ingerencji. Zeznał, że nie zna oskarżonego, choć nie wykluczył, że gdyby zobaczył jego zdjęcie z okresu gdy miało miejsce zdarzenie to może byłby w stanie rozpoznać czy jest on sprawcą. Tym niemniej po okazaniu fotografii oskarżonego, nie rozpoznał go jako sprawcy pobicia. Wskazał jednak, że to raczej osoba widoczna na k. 27 stojąca po prawej stronie biła pokrzywdzonego (k.120-122).

Wyjaśnił, że wcześniej nie wspominał, że któryś z grupy chłopców chciał go uderzyć, gdyż ostatecznie do tego nie doszło. Jest to w ocenie sądu wiarygodne tłumaczenie. W oczach świadka, w sytuacji gdy chcąc go uderzyć osoba sama się wycofała, okoliczność ta nie miała znaczenia dla ustalenia przebiegu zdarzenia podczas którego ofiarą pobicia padł jego kolega.

Na rozprawie w dniu 4 października 2016r. ponownie zeznał, że nie poznał oskarżonego. Przyznał, że nie zareagowali na to co się dzieje, bo zdarzenie trwało bardzo krótko a napastnicy szybko się oddalili. Wyjaśniał, że osoba która chciała go uderzyć sama się wycofała. Potwierdził, że była jeszcze jedna osoba, której rola polegała na próbie kopnięcia pokrzywdzonego do czego nie doszło. Był przekonany, że osoba ta nie biła pokrzywdzonego tj. nie zadawała mu uderzeń kolanem w twarz (k.414-415).

Ponownie nie rozpoznał oskarżonego, choć odwołując się do swoich wcześniejszych zeznań podał, że pamięta, iż uprzednio rozpoznał osobę ze zdjęcia z k. 26 w zielonej bluzie, jako sprawcę. Ten fragment zeznań należy złożyć na karb

niepamięci. Świadek nigdy wcześniej nie rozpoznał tej osoby jako sprawcy, a przyczyną dla której aktualnie wskazał go jako napastnika jest znaczny upływ czasu od poprzedniego przesłuchania.

Analiza zeznań świadków pozwala na pewne ustalenie, że w pobiciu pokrzywdzonego brały udział dwie osoby, z tym, że rola jednej z nich ograniczyła się do nieudolnej próby kopnięcia w następstwie czego sprawca przewrócił się na podłoże. Nawet M. F., choć z całą stanowczością stwierdził, że skuteczne ciosy zadawała jedna osoba, nie był w stanie wykluczyć, że w zajściu brał udział jeszcze jeden chłopak. Na wiarę zasługują też zgodne twierdzenia świadków, że ciosy jakie otrzymywał pokrzywdzony w twarz były zadawane kolanem.

Na szczególną uwagę zasługuje to, że świadkowie pomimo, że wcześniej brali udział w rozgrywce na boisku, a samo zdarzenie obserwowali z odległości nie większej niż 5 m., nie byli w stanie rozpoznać oskarżonego. Nie ujawniły się żadne okoliczności pozwalające na podważenie tej części zeznań świadków. Warunki w jakich rozegrano mecz na boisku i w jakich doszło do pobicia tj. godziny wieczorne, zmrok, dynamiczny, szybki przebieg zajścia sprawia, że rozpoznanie sprawców było wysoce utrudnione. Nadto, nawet groźba uderzenia skierowana pod adresem R. R. nie stanowi wystarczającej podstawy pozwalającej na tłumaczenie ewentualnych nieprawdziwych zeznań, odnoszących się do braku rozpoznania napastnika, strachem przed negatywnymi konsekwencjami ze strony sprawców.

W świetle zeznań świadków, mając na uwadze argumenty przywołane przy okazji dokonania oceny zeznań pokrzywdzonego, Sąd doszedł do wniosku, że D. G. (1) nie był w stanie odtworzyć szczegółowo przebiegu zdarzenia. Już samo to podważa wiarygodność rozpoznania sprawcy pobicia. Nadto warunki w jakich w jakich rozegrano mecz na boisku i w jakich doszło do pobicia tj. godziny wieczorne, zmrok, to, że na skutek pierwszego ciosu został zamroczony, w konfrontacji z faktem, że napastnika który usiłował go kopnąć mógł widzieć tylko przez bardzo krótką chwilę sprawia, że rozpoznanie oskarżonego jako sprawcy pobicia na podstawie edytowanych na portalu (...) fotografii nie stanowi w pełni wartościowego materiału dowodowego. W sytuacji gdy jest to jedyny dowód wskazujący na J. Z., depozycje pokrzywdzonego nie są wystarczające do przypisania sprawstwa czynu oskarżonemu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania H. G.. Świadek nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a przebieg zajścia zna z relacji syna- D. G. (1) – swojego syna. Świadek w toku postępowania przygotowawczego wskazała, że jej syn wrócił do domu ok. godz. 21.00 i powiedział, że został pobity przez dwóch sprawców (k.2), zaś w toku postępowania przed sądem zeznała, że przez jednego. Rozbieżności odnoszące się do ilości napastników biorących udział w zajściu świadek wyczerpująco i wiarygodnie wyjaśniała na rozprawie w dniu 7 listopada 2016r. podkreślając, że syn od początku mówił o dwóch sprawcach (k.435-438). Opisała także relacje syna z przebiegu zajścia i podkreśliła, że jest on pewien w 100% swego rozpoznania.

Nie budzi zastrzeżeń opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej (k.19, 493), która w najmniejszym stopniu nie podważa zeznań pokrzywdzonego we fragmencie w którym podaje, że został kopnięty w plecy przez jednego ze sprawców.

Oskarżony J. Z. w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i zaprzeczał aby w dniu zdarzenia był na boisku szkolnym przy ul. (...) w W..

Początkowo, w dniu 27 sierpnia 2012r., twierdził, że z tego co pamięta, wieczór od godz. 17.00 spędził ze swoim kolegą na jego urodzinach. Nie chciał podać jego danych aby nie angażować go w tę sprawę.(k. 43).

W kolejnych wyjaśnieniach składanych w dniu 18 września 2012 roku oskarżony podał, że w nocy z 7 na 8 kwietnia 2012 roku spała u niego jego dziewczyna K. K. (1). W dniu 8 kwietnia 2012 r. pojechali do jej rodzinnego mieszkania przy ul. (...) w W., gdzie prawdopodobnie przebywali do godz. 16.00. Następnie razem wrócili do jego mieszkania i przebywali razem do godz. 22.00. Ok. godz. 22.00 K. K. (1) wróciła do siebie rowerem. Jako przyczynę dla której nie wspominał wcześniej o tym fakcie wskazał, że podczas wakacji rozstał się ze swoją dziewczyną i wszystkie związane z nią wspomnienia poszły w niepamięć.

Następnie, na rozprawie z w dniu 7 stycznia 2015 roku, nie rozpoznał pokrzywdzonego, choć nie wykluczył, że może kiedyś go widział, zaprzeczył, aby mieli jakikolwiek konflikt między sobą. Potwierdził, że dzień 8 kwietnia 2012 roku spędził z K. K. (1) - swoją byłą dziewczyną, podobnie jak każdą niedzielę w okresie gdy byli parą. Tym razem wyjaśnił, że w godzinach popołudniowych udali się razem na urodziny M. W., które były zorganizowane u jego ówczesnej dziewczyny w (...). Stwierdził, że impreza trwała do późna, a następnego dnia poszedł normalnie do szkoły. Po odczytaniu wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym, wyjaśnił, że nie chciał mieszać osób trzecich, które były na tej imprezie. Tłumaczył, że składając uprzednio wyjaśnienia nie pamiętał tego, że byli u dziewczyny M. W.. Podał, że po złożeniu wyjaśnień spotkał się z M. W., i dopiero wtedy kolega przypomniał mu, że tego dnia byli u jego dziewczyny i tam spędzali urodziny. Wyjaśnił, że dopiero teraz poukladał sobie w głowie jaki był przebieg wydarzeń. (k. 117-119).

Na rozprawie w dniu 22 czerwca 2016r. (k.383-385) potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia ponownie przyznał, że ten dzień spędził z K. K. (1). Pamiętał, że tego dnia była impreza urodzinowa jego kolegi M. W.. Słusznie zauważył, że w momencie gdy składał pierwsze wyjaśnienia w sprawie od dnia zdarzenia minął jakiś okres czasu i dlatego wyjaśnił wówczas, że tego dnia był na imprezie u kolegi. Dopiera po rozmowach z K. K. (1) i M. W. udało mu się zrekonstruować przebieg wydarzeń.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Analiza wyjaśnień oskarżonego prowadzi do wniosku, że ukierunkowane są one na zapewnienie sobie alibi a wewnętrzna sprzeczność i brak spójności czyni je w zakresie tego, co robił w dniu 8 kwietnia 2012 roku, mało wiarygodnymi.

J. Z. był przesłuchiwany 4-krotnie w toku postępowania i zaprezentował przynajmniej trzy odmienne wersje przebiegu wydarzeń, co więcej wersje te nie są do końca zbieżne z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. Oskarżony wyjaśniał odmiennie chociażby co do miejsca obchodzenia urodzin. Pierwotnie wskazał, że włączyli się i pili alkohol gdzieś w (...), zaś później powiedział, że urodziny odbyły się w mieszkaniu dziewczyny kolegi.

Wyjaśnienia oskarżonego po części znajdują potwierdzenie w zeznaniach jego byłej dziewczyny K. K. (1). Świadek zeznała, że noc z 7 na 8 spędziła razem z K. na urodzinach M. W., a potem dopiero udali się do mieszkania K.. Ok. godz. 11-12.00 przyjechali do mieszkania rodziców K. K. (1). Tam zjedli obiad i ok. godz. 16.00 wrócili do oskarżonego od którego K. K. (1) wyszła ok. 22.00., wróciła do domu rowerem. Świadek zeznała również, że impreza urodzinowa M. W. odbyła na ławkach między blokami, ale dokładnego miejsca nie pamięta (k. 56-61) Okoliczności, te świadek potwierdziła składając zeznania przed sądem w dniu 7 stycznia 2015 roku (k. 124) i w dniu 7 listopada 2016r. (k.438-440).

Świadek R. K. początkowo wskazała, że nie kojarzy dnia 8 kwietnia 2012 roku, nie może stwierdzić, że oskarżony był u nich akurat w tym dniu. Następnie świadek zeznała, że jest pewna, że w dniu 8 kwietnia 2012 roku oskarżony był u nich na obiedzie, ponieważ była to niedziela (k. 60v-61). Na rozprawie potwierdziła wcześniejsze zeznania ale nie potrafiła kategorycznie się wypowiedzieć czy akurat tego dnia K. wyszła popołudniu z oskarżonym. Swoje zeznanie w tym zakresie opierała na domysłach i wywiodła z faktu, że córka po obiedzie zazwyczaj wychodziła razem z K.. Nie jest to wystarczające aby potwierdzić zeznanie K. odnoszące się do tej okoliczności. Nadto odmiennie niż K. wskazała, że jej córka nie używała roweru tylko w celu dojazdu bądź powrotu od oskarżonego (k. 126). Widoczna różnica w zeznaniach świadków w tym zakresie nie podważa w całości wiarygodności K. K. (1). Wszak R. K. na tę okoliczność została przesłuchana po upływie ponad dwóch lat od zdarzenia i wskazaną rozbieżność należy złożyć na karb niepamięci.

Nadto, w świetle zeznań K. K. (1), R. K. a także wyjaśnień oskarżonego depozycje świadka D. Z. -ojca oskarżonego, który zeznał, że w dniu 8 kwietnia 2012 roku oskarżony od rana do godz. 16.00, 17.00, nawet i później na pewno był w domu, mieli z K. iść na obiad do jej rodziców, ale nie poszli (k. 175-176, 485-486) jawią się jako całkowicie niewiarygodne.

M. W. – przyjaciel oskarżonego wskazał, że impreza miała miejsce w dniu 7 kwietnia 2012 roku, (k. 202-203). Przesłuchany ponownie w dniu 9 grudnia 2016r. zeznał, że był to 8 kwietnia. Jednak po ujawnieniu zeznań przyznał, że mógł pomylić daty (k. 462-463).

Fakt imprezy urodzinowej potwierdziła także matka oskarżonego, E. Z. (k. 203-204, 486-487), podkreślając jednocześnie, że jej syn nie dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Sąd, rozpoznając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy miał na względzie, że okoliczność imprezy urodzinowej M. W. w dniu 7 kwietnia 2012r została potwierdzona zeznaniami, K. M. (1) (k.217 463) i K. M. (2) (k.487) i zdaniem sądu fakt udziału oskarżonego w tej imprezie nie budzi wątpliwości.

W świetle omawianych powyżej zeznań świadków K. K. (1) i R. K. okoliczność, że oskarżony do godziny 16.00 – 17.00 przebywał w towarzystwie K. K. (1) należy uznać za udowodnioną. Prezentowana przez nią wersja znajduje potwierdzenie w zeznaniach R. K.. Związek R. matki K. z oskarżonym jest na tyle odległy, że nie można w najmniejszym stopniu dopatrywać się w jej zeznaniach nieprawdziwych treści ukierunkowanych na zapewnienia mu alibi. W dalszej części zeznania K. K. (1) nie są poparte żadnym innym dowodem.

Tym niemniej w momencie składania zeznań K. K. (1) nie pozostawała już w bliskiej relacji z J. Z.. Wręcz przeciwnie w sytuacji rozstania należałoby się raczej spodziewać z jej strony braku zaangażowania w zapewnienie alibi oskarżonemu.

Zdaniem sądu w świetle ustaleń odnoszących się do braku wystarczających dowodów pozwalających na ustalenie sprawstwa czynu przez oskarżonego, ewentualne mankamenty w linii obrony oskarżonego, rysujące się rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach świadków nie mają na tyle istotnego znaczenia aby mogły doprowadzić do skazania J. Z.. w tym stanie rzeczy J. Z. został uniewinniony.